

ria.

r

na temat porodu

Do sekretariat@spch.home.pl

Witam Serdecznie, Miesiąc temu urodziłam w waszym szpitalu drugie dziecko. Chciałam bardzo podziękować za cudowną opiekę, troskę i poczucie bezpieczeństwa w tym trudnym czasie, którym przyszło nam rodzic. Moja krótka historia.. Pierwsze dziecko rodziłam w innym szpitalu, poród był bardzo trudny i z wieloma komplikacjami. Dziecko było urodzone w ciężkiej zamartwicy z wylewami w głowie. Ja sama ciężko też to przeszedłam, dodatkowo tam opieka była fatalna, zero zainteresowania, zostawiona sama sobie. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło i syn wyszedł z tego bez szwanku. Ale trauma pozostała i panicznie bałam się porodu. Dodatkowo wirus, który sprawił, że szpitale pozamykały się na obecność męża, sprawił, że już wogóle myśli o samotnym porodzie, który również może być ciężki, sprawiała że nie spałam po nocach. Ale Wasz szpital powrócił do porodów rodzinnych i pomimo odległości zdecydowałam się jechać do Was. I to była najlepsza decyzja. Młoda Pani Doktor która mnie przyjmowała (brunetka, nie pamiętam imienia) , po rozmowie bardzo mnie uspokoiła i zapewniła, że będą pomagać i kontrolować poród tak, żeby sytuacja się nie powtórzyła. Miałam wywołany poród i cały czas na sali była położna i monitorowała akcję, później dołączyła inna Pani ginekolog, która mi również dużo pomogła i mówiła, co i kiedy robić, Mąż był ze mną cały czas. Poród był szybki, ale poczucie tego bezpieczeństwa i pomocy jest nieocenione. Kiedy urodziłam byłam szczęśliwa, że wszystko z córeczką jest dobrze, że obie jesteśmy zdrowe. Dlatego jeszcze raz dziękuję z całego serca za pomoc, opiekę i troskę ze strony Waszego personelu. Widać, że kobiety tam pracujące są z powołaniem. Dodatkowo dziękuję Panu anestezjologowi i jego asystent, pediatrą (świetne kobiety z podejściem do dzieci, jak dobre ciocie :)) położnym i całej reszcie personelu. Gratuluję super załogi i przesyłam pozdrowienia z córeczką. Katarzyna i Róża.

- Part_2.html (2 KB)